

COLLEGIUM HUMANA

AFERA COLLEGIUM HUMANUM

Jak w jakimś horrorze

Są załamani, żyją w stanie zawieszenia. Czekają na dokumenty z uczelni od wielu miesięcy i wciąż nie wiedzą, kiedy je dostaną. **Niektórzy z tego powodu stracili pracę**

TEKST RENATA KIM



Inauguracja roku akademickiego 2023/2024 w Collegium Humanum, Warszawa, 26 października 2023 r.



Graduacja absolwentów Collegium Humanum 2021, która odbyła się w warszawskim Teatrze Muzycznym Roma

Jesteśmy zakładnikami tej uczelni – mówi student prawa. Uważa, że Collegium Humanum to największe oszustwo IV RP.

– Czujemy się jak w jakimś horrorze – dodaje absolwentka pedagogiki przedszkolnej i wczesnoszkolnej.

– Jesteśmy zestresowani i zdesperowani. Ta afera ma straszny wpływ na nasze życie – dorzuca jej koleżanka.

TO SIĘ ŚNI PO NOCACH

DESPERACJA JEST TAK WIELKA, że studenci próbują rozbroić ją śmiechem. Kilka dni temu na YouTube ktoś wrzucił stworzoną przez sztuczną inteligencję piosenkę o tym, jak trudno jest studiować w Collegium Humanum. „Jak znaleźć

prawo w nielegalnych umowach? Rektorze, pozdrowienia!” – wyśpiewuje kobiecy głos. I kilka razy powtarza: „Mam już dość czekania na to, co powinno być”.

A powinny być wpisane oceny, zaliczenia, wydane karty przebiegu studiów i dyplomy. Wszystko, także obrony prac licencjackich i magisterskich, wstrzymano w lipcu. Jak tłumaczyła prorektor Magdalena Stryja, to była decyzja prokuratora, który prowadzi śledztwo w sprawie Collegium Humanum: żadne dokumenty nie mogą być wydawane, bo trzeba najpierw sprawdzić, czy oceny i zaliczenia zostały wpisane zgodnie z prawem. W czasie śledztwa uzyskano dowody, że na uczelni wielokrotnie dochodziło do wpisywania ocen do systemu informatycznego i protoko-

łów, mimo że nie było żadnych dowodów, że zostały wystawione, a egzaminy się naprawdę odbyły. W skrajnych przypadkach nie było nawet zajęć z poszczególnych przedmiotów.

Studenci czekają więc na dokumenty od wielu miesięcy i wciąż nie wiedzą, kiedy je dostaną. Pytali o to na sierpniowym spotkaniu z władzami uczelni, ale usłyszeli tylko, że weryfikacja potrwa jeszcze co najmniej dwa tygodnie. Ale gdy dopytywali się o ostateczny, choćby odległy termin, prorektor Stryja mówiła, że nie wie, nie może składać żadnych obietnic.

– Już wcześniej uczelnia poprosiła, żebyśmy składali oświadczenia, kiedy mieliśmy egzaminy, kto je przeprowadzał i jakie dostaliśmy oceny. Mam wszystkie oceny wpisane do systemu,

zaliczone semestry i praktyki. Napisałem pracę magisterską z prawa medycznego. Powiedziałem więc, że nie będę niczego oświadczał – mówi Grzegorz, student prawa. Czekają na kartę przebiegu studiów, jej brak to dla niego życiowa tragedia. Przecież żadna uczelnia nie uwierzy mu na słowo, że skończył studia. A on chce się dalej uczyć, zrobić podyplomówkę.

– Jestem załamany. Nie ja jeden, w podobnej sytuacji są tysiące osób, psychicznie wymordowane. Na moim roku jest student ze stwardnieniem rozsianym, on też rozpacza. Innym ta sprawa śni się po nocach. Collegium Humanum nas oszukało, z premedytacją. Obiecywali, że skończymy studia, a nasza graduação będzie wyglądać jak w amerykańskim filmie. Niestety, wszystkie marzenia i plany legły w gruzach – mówi.

OBRONIĆ SIĘ I ZAPOMNIEĆ

– **CYRKI ZACZEŁY SIĘ** już po obronie pracy magisterskiej, to było w kwietniu. Dostałam zaświadczenie, że uzyskałam tytuł magistra, ale dyplomu nie chcieli mi wydać. Na początku uczelnia nas zwodziła: dostaniecie dyplom, trwa drukowanie. Potem słyszeliśmy, że drukarka się zepsuła, ale do końca maja dyplomy będą. Później, że do końca czerwca. Czekaliśmy cierpliwie, ale w końcu zaczęliśmy dzwonić i pisać do Biura Obsługi Studentów. Niestety, pracownicy BOS nie odbierali telefonów, nie odpisywali na maile. Nagle się okazało, że nie mamy ocen wstawionych do systemu – opowiada Ewelina, absolwentka pedagogiki przedszkolnej i wczesnoszkolnej.

Kiedy władze uczelni poprosiły, by je uzupełnić, uznała, że to bezprawne. – Zgodnie z przepisami to uczelnia ma obowiązek przechowywać nasze oceny. Ja nie mogę sobie ich wpisać. Dlatego nie wysłałam tego oświadczenia. Z mojego roku na 250 osób wysłały dwie. Z roku niżej podobnie – opowiada absolwentka.

– Ja też nie wysłałam oświadczenia. Jestem nauczycielką i nigdy nie powiedziałam uczniowi: słuchaj, zgubiłam dziennik. Czy mógłbyś mi napisać na kartce oceny, jakie ci wystawiłam? Prze-



” *Władze uczelni twierdzą teraz, że te wszystkie problemy to nasza wina. Dlaczego? Bo donosimy mediom, co się u nas dzieje*

DAWID, STUDENT CZWARTEGO ROKU PSYCHOLOGII

cież to śmieszne, że uczelnia wymaga tego ode mnie – dodaje Agnieszka, też po pedagogice.

Dwa razy odwołano jej obronę i to w ostatniej chwili.

Ewa jest już dawno po obronie, ale dyplomu wciąż nie dostała. Całe wakacje miała przez to zepsute. – Każdego dnia był stres, wysyłanie setek maili do uczelni i czekanie na odpowiedź. Od wielu miesięcy żyjemy w stanie zawieszenia – mówi.

Wszystkie mają poczucie, że doszły do ściany. Pisały prośby o interwencję do Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, do prezydenta Dudy, do Parlamen-

tu Studentów Rzeczypospolitej Polskiej, Rzecznika Praw Obywatelskich i innych instytucji.

– Odpowiedziało tylko ministerstwo: że trwa weryfikacja ocen. A RPO obiecał, że zajmie się sprawą, bo otrzymał dużo skarg od studentów. Napisał też pismo do zarządcy przymusowego uczelni, w którym zasygnalizował, że zna problemy studentów, i poprosił o wyjaśnienia. Reszta adresatów nie zareagowała – wylicza Ewelina.

Uznały więc, że wyczerpały już wszelkie możliwości, i zaczęły szukać kancelarii adwokackiej, która zechce im pomóc. – Byliśmy wykończone psychicznie, bo w takiej sytuacji naprawdę można się załamać. Chcemy tylko obronić się i zapomnieć o tej uczelni – mówi.

LISTY BEZ ODPOWIEDZI

EWELINA, AGNIESZKA I EWA są wśród blisko 350 osób, które zgłosiły się do Kancelarii dla Nauki oraz kancelarii Jabłoński Koźmiński i Wspólnicy z prośbą o pomoc w odzyskaniu dokumentów od Uczelni Biznesu i Nauk Stosowanych Varsovia, dawnego Collegium Humanum.

Nazwa została zmieniona w lipcu, by odciąć się od pełnej afer przeszłości. Czyli od handlu dyplomami MBA na masową skalę, jak prowadzący sprawę prokurator określił to, co przez ostatnie lata działało się w tej warszawskiej niepublicznej uczelni za wiedzą i zgodą byłego rektora Pawła C. On sam siedzi od siedmiu miesięcy w areszcie tymczasowym w Katowicach i ma już 75 zarzutów, w tym kierowanie zorganizowaną grupą przestępczą.

– To jest pierwsza tak duża afera w szkolnictwie wyższym w Polsce. I są za nią odpowiedzialne także organy państwowe, które nie sprawowały należytej kontroli nad tą uczelnią, nie odkryły wcześniej, co się tam dzieje. Dlatego teraz państwo musi wziąć odpowiedzialność za osoby, które zostały przez nią poszkodowane – mówi radca prawny Wojciech Kiełbasiński, jeden z pełnomocników reprezentujących studentów i absolwentów dawnego Collegium Humanum.

Wyjaśnia: jego klienci pracują w szkołach i przedszkolach, a do tego potrzebne

są dyplomy potwierdzające, że mają wykształcenie pedagogiczne. Brak tych dokumentów to dla nich ogromny problem: ktoś stracił pracę, ktoś nie dostał podwyżki, inny nie może awansować.

– Poza tym czują się mocno pokrzywdzeni, gdyż podejmowali studia w dobrej wierze, nie mając świadomości, że na uczelni dochodzi do tak wielu nieprawidłowości. Większość z nich zrealizowała obowiązki wobec uczelni, teraz oczekują, by ona też wywiązała się z umowy. Chcą po prostu, żeby wydała im wszystkie dokumenty. Od tego zależy ich przyszłość – tłumaczy Kiełbasiński.

On też wysłał listy do kilkunastu osób i instytucji z prośbą o pomoc, m.in do Prezydenta RP, ministra nauki, premiera, marszałków Sejmu i Senatu, Rzecznika Praw Obywatelskich, Prokuratora Krajowego. – Odpowiedzi przyszło jak na razie niewiele. Bardzo się cieszymy, że sprawa

zajął się RPO. Liczymy też, że w sprawę zaangażują się związki zawodowe, bo wśród naszych klientów jest wielu nauczycieli, którzy są w wyjątkowo trudnej sytuacji – mówi radca prawny.

WIELKI WSTYD

AGNIESZKA PRZEZ TĘ OBRONĘ, której nie było, straciła pracę. I jest jej wstyd przed pracodawcą. – Jestem nauczycielką, więc część studiów sfinansował mi urząd gminy z funduszy na doskonalenie zawodowe. Byłam umówiona z panią dyrektorką, że od tego roku obejmę wychowawstwo po nauczycielce, która odchodzi na emeryturę. Pani dyrektorka zadzwoniła do mnie tydzień przed końcem wakacji, pytając, czy moje perypetie na uczelni już się skończyły. Musiałam jej powiedzieć, że nie, więc przeze mnie na ostatnią chwilę szukała wychowawcy – opowiada.

Na szczęście dyrektorka szkoły uzbięła dla niej 14 godzin, będzie miała pół etatu. To szczęście, bo mieszka na wsi i praca nie czeka tu na pedagogów specjalnych. To dlatego chciała się dokształcić, zdobyć nowe uprawnienia.

– Zdecydowałam się na studia w wersji hybrydowej, bo mam dziecko w spektrum autyzmu, więc nie mogę sobie pozwolić na to, żeby całe dnie być poza domem. Kiedy zaczęłam studia w Collegium Humanum w 2020 r., wszystko było jak trzeba. Dopiero w ostatnim roku zaczęły się problemy – mówi Agnieszka.

Ewa ma już tytuł magistra z innej uczelni, tutaj chciała tylko podnieść kwalifikacje.

– Chciałam podjąć pracę bliżej miejsca zamieszkania, ale się nie udało, bo nie wszystkie kuratoria akceptują zaświadczenia, które dostałyśmy od Warszawy zamiast dyplomów. Zostałam tam,

REKLAMA

TAKE ⊕ THAT

THIS LIFE ON TOUR

WITH A SPECIAL GUEST **ANDRZEJ PIASECZNY**

KONCERT

13.10.2024 • ŁÓDŹ • ATLAS ARENA

BILETY: BILETSERWIS.PL

TAKETHAT.COM

Prestige 15

BS BILET SERWIS

RADIO ŻŁOTE PRZEBOJE

Newsweek prart

onet GO HELIOS

